Profes: Akadem K

Nr. 87. — Wtorek 26. Czerwca 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata. **We Lwowie:** rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje sie tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia. Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Jana i Pawła męcz.

Sroda. Władysława kr. węg.
Czwartek. Leona II. pap.
Piątek. Piotra i Pawła.
Sobota. Wspomnienie św. Pawła.
Niedziela. Teobalda.
Poniedziałek. Nawiedz. N. M. P.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 7 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 58 minut.
Długość dnia 15 godz. 51 minut.
Barometr wznosi się.

Zaproszenie do przedpłaty.

We Lwowie:

kwartalnie	3 zł. 60 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „
półmiesięcznie	— „ **60** „
za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 20 „

Na prowincji:

kwartalnie	4 zł. 80 ct,
miesięcznie	1 „ 60 „
za pół miesiąca	— „ 80 „

Numera *Kurjera Lwowskiego* sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Z Londynu.

John Bright, przywódca angielskiej partji radykalnej, obchodził temi dniami 25 letni jubileusz swej parlamentarnej służby. Wydali więc stronnicy na cześć jego bankiet, a na tym bankiecie długo i szeroko rozprawiali o potrzebie wprowadzenia pewnych reform w w zaśniedziały organizm polityczny starej Anglji.

Na tapecie stała na pierwszem miejscu sprawa reformy wyborczej. Wszyscy mówcy, od pierwszego do ostatniego, byli zdania, że angielski parlament nie jest już wcale wyrazem kraju, a jeno — szlacheckiej warstwy.

Pomiędzy mowami wyróżniało się szczególnie przemówienie p. Traveliana, obecnie ministra handlu w gabinecie Gladstona, który u nas skazany by został na ukamienowanie za swą mowę, a w Anglji jest i nadal ministrem.

„Kraj, mówił minister, demokratyzuje się coraz bardziej, parlament zaś o wiele pozostał w tyle za krajem; w tym kierunku rząd, mimo najszczerszych chęci nie może iść dalej, nie pozwalają na to życzenia większości Izby gmin. Nastrój zaś obecny tej większości jest nieprzezwyciężoną przeszkodą dla przeprowadzenia reformy socjalnej, będącej „wielkiem zadaniem naszego czasu.

O tej reformie nie może być mowy, póki nie wzniesiemy się do słuszniejszego pojęcia o tak zwanych prawach własności, póki nie ograniczymy tych praw przez odpowiednie „obowiązki własności". Jest to jednak dopóty niemożliwe, dopóki własność, a szczególniej ziemska, będzie miała większość w Izbie gmin, w Izbie zaś lordów wyłączny monopol. Dlatego też przyszedłem do przekonania, że pierwsze dziś zadanie liberalnego obozu winno być to samo, jakie postawił Bright u wstępu swej karjery publicznej przed 25 laty — reforma wyborcza, dla ściślejszego zjednoczenia Izby gmin z życzeniami i interesami ludu.

W miastach angielskich mówił on dalej, wypada obecnie jeden wyborca na 8 mieszkańców, w okręgach zaś miejskich 1 wyborca na 17 mieszkańców, Okoliczność ta, wraz z nader nieprawidłowem ułożeniem okręgów wyborczych, ma ten skutek, że losami Anglji rządzi niewielka ilość ludności, a i ta część nawet zależną jest zazwyczaj od kilku magnatów.

Sześciomilionowa ludność 217 małych miasteczek wysyła do parlamentu 290 posłów, także sama zaś ludność kilku miast większych z Londynem na czele ma 36 tylko przedstawicieli w parlamencie. Miasteezko Warwick, położone nieopodal Birminghamu, a mające 12.000 ludności, wysyła 2 posłów do Izby, wtedy gdy Birmingham na 400.000 ludności ma ich tylko trzech.

W rezultacie wypada, że większa część dojrzałej ludności Anglji pozbawioną jest wszelkich praw politycznych, cztery zaś piąte z drugiej połowy uprawnionej do głosowania, mniej mają reprezentantów niż jedna piąta".

Więc z tego się okazuje, że jedna dziesiąta część Anglji rządzi całą Anglją, tworzy ustawy, decyduje o jej majątku i o jej przyszłości. *Tout comme chez nous*, z tą chyba tylko różnicą, że u nas ster spoczywa nie w ręku jednej dziesiątej części społeczeństwa, ale w ręku garstki ludzi, solidarnie z sobą związanych, a liczebnie mniej jeszcze niż w Anglji znaczących.

Mówiąc prawdę, przyznać jednak trzeba, że u nas mniej się to daje czuć we znaki, niż w Anglji, a to z tego względu, że te olbrzymie warstwy narodu naszego, które do udziału w rządach dopuszczane nie są, tak są ciemne, iż steru władzy nie potrafiłyby wyzyskać nietylko dla dobra kraju ale nawet dla swego własnego.

Inaczej w Anglji. Tam są one prawie na tym samym poziomie oświaty. Pod względem zasadniczych tematów wiedzy, lord angielski nie różni się od swego fermera. Więcej może posiada ogłady towarzyskiej, specjalniej wystudjował którą gałęź nauki, ale postulata filozoficzne ma wspólne z fermerem. Różnica więc praw politycznych jest tak tam dotkliwą, że nawet mając na oku znany konserwatyzm angielski, spodziewać się należy rychłej ich naprawy w kierunku zasady sprawiedliwości.

8)

Małaszka

przez

Gabryelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Furman pana, Hieronim, był starym zniedołężniałym człowiekiem — jego posłać? miły Boże! wróciłby pojutrze z rana.

— Cóż robić? — pytał z rozpaczą jaśnie pan, stojąc w otwartych drzwiach swojej kancelarji.

Drzwi te prowadziły do kredensu. Słabe światło tlejącej na kominku kłody rzucało niepewne cienie na wielką kredensową izbę. Pod ścianami cztery tapczany lokai z porozrzucaną pościelą. Na środku stali lokaje w naprędce narzuconych sukniach z rozczochranemi włosami i zgłupiałemi minami. Wśród nich Lawdański z twarzą obojętną, znudzoną. Zdawał się nie dostrzegać niepokoju, malującego się w rysach jego chlebodawcy.

Ten jasny pan, płacący tyle pieniędy, sprawiający migdałowe surduty i pąsowe kurtki swej służbie, stał teraz na progu ciemnego pokoju smutny i zgnębiony, a niedaleko konała jego jedyna córka, miljonerka i skonać mogła dla braku jedynego środka ratunku.

— Co robić? — powtórzył jasny pan spoglądając na zaspanych lokai — który z Was pojedzie, może ty Bazyli?

Głos dumnego szlachcica stawał się miękim, cichym, jak prośba dziecka. Bazyli zakłopotany podniósł głowę, chciał coś przemówić, nagle wysoka ciemna postać zarysowała się w półcieniu.

— Niechaj jaśnie Pan pozwoli — ja pojadę.

Czerwonawy blask dogasającego ognia oświetlił bladą twarz i czarne oczy przybyłego. Patrzył w ziemię i w ręku miął szarą czapkę. Zdawał się być onieśmielonym obecnością pana i wzrokiem lokai, którzy go z niechęcią od stóp do głów mierzyli.

Mimo to stał tuż przed panem i powtórzył raz jeszcze.

— Ja pojadę.

Był to Julek, który posłyszał od Lawdańskiego o żądaniu doktora i niebezpieczeństwie, w jakiem znajdowała się panienka. Szlachetna natura chłopca oburzyła się na obojętność, z jaką Lawdański opowiadał smutne wieści w piekarni. Przyszedł tam przypadkowo po ogień do fajki i zastał na wpół ubranego kamerdynera, szukającego niemieckich dżokei.

— Wybrała się umierać w nocy i w taką szarugę — mówił przywiązany sługa, wzruszając ramionami.

Wówczas to Julek powiedział sobie — „pojadę".

I dla tego to przyszedł do kredensu, choć wiedział, że czyn jego ściągnie nań nienawiść całego dworu.

Nie obliczał następstw — ktoś konał, on mógł przynieść ratunek, było to jego obowiązkiem.

Oprócz tego taka szalona jazda w noc ciemną miała dlań urok wielki. Pragnął odświeżyć spalone gorączką czoło, sądził, że to go uspokoi.

Dla tego to w głosie jego brzmiała nawet prośba.

Jaśnie Pan nie zastanawiał się nad pobudkami, były mu obojętne; szczęśliwy — przyjął ofiarę chłopca.

— Dostaniesz chatę i grunt — wyrzekł szybko — chatę a nawet całe gospodarstwo — dodał, sądząc że wysokością nagrody podwoi dobre chęci chłopca.

Julek podniósł schyloną głowę.

— Chatę i grunt — powtórzył w myśli. Było to ziszczenie najpiękniejszych jego marzeń — dach, pod którym mógłby żyć z Małaszką, wypocząć po trudach dnia całego.

Zaszeleściły jedwabie, na progu kredensu tuż obok jaśnie pana pojawiła się biała kobieca postać.

Delikatna drobna ręka wyciągnęła długą kartkę papieru, zakreśloną męskiem pismem. To sama pani przynosiła receptę lekarza. Ręka jej drżała febrycznie, usta zbielały — widocznie ucucie matki stopiło ten lód okrywający serce, jasna pani w jedwabnym szlafroku, trwożyła się o życie dziecka, które konało w przyległym pokoju.

— Kto jedzie? któż jedzie? — pytała niespokojnie.



KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Notujemy dalszy spis osób, które już wyjechały ze Lwowa. Pani wiceprezydentowa Zaleska wraz z panią Suchodolską, matką swą, wyjechała do Cieplic.—Stefan hr. Fredro z małżonką swą bawi obecnie w Francensbadzie, zkąd udaje się na wycieczkę górską do Szwajcarji, a następnie na koniec kuracji do Biarritz. P. Stanisław Obertyński wyjechał do Cieplic Trenczyńskich w Węgrzech.

— *Gaz. Narodowa* donosi, że artyści sceny lwowskiej przygotowali w niedzielę owację p. Janowi Dobrzańskiemu, jako w dzień jego imienin. Na scenie odpowiednio przystrojonej powitał p. Lubicz w imieniu artystów przemową dyrektora teatru, a potem ofiarował mu kosztowną spinkę szmaragdową, artystki zaś wręczyły mu wielką konchę z bronzu na bilety wizytowe. W imienin autorów dramatycznych przemówił p. Aureli Urbański, a po serdecznej odpowiedzi p. Dobrzańskiego udali się wszyscy do jego mieszkania, gdzie on ich gościnnie podejmował.

Deszcz, który od tygodnia pada prawie bez przerwy, podniósł niepospolicie stan wody w kilku naszych rzekach. W Sanie sięga już woda o metr po nad zwykły stan, na Wisłoku o przeszło metr. To samo w Bystrzycy i w Łomnicy. Wielu więc okolicom naszego kraju grozi niebezpieczeństwo powodzi i groźba ta spełni się niestety, jeżeli deszcz potrwa jeszcze dni parę. Na szczęście barometr zaczął już wczoraj szybko się podnosić.

Targ zbożowy we Lwowie. Komitet c.k. Towarzystwa gospodarskiego galic., postanowił podobnie jak lat poprzednich urządzić V. międzynarodowy targ zbożowy w naszem mieście w miesiącu wrześniu b. r. Powołana przez Komitet Towarzystwa gospod. galic. komisja, mająca się zająć urządzeniem targu, złożona z delegatów wszystkich krajowych instytucyj handlowych, rolniczych i finansowych, zbierze się na posiedzenie dnia 2. lipca br.

Deputacja m. Lwowa. Prezydent miasta Lwowa otrzymał uwiadomienie z Namiestnictwa, że cesarz przyjmie deputację, którą wybrała Rada miejska w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju. Na czele deputacji uda się prawdopodobnie prezydent p. W. Dąbrowski.

P. Prezydent miasta donosi nam, że opisaną w naszem piśmie opłatę na moście kolejowym podczas wyścigów, pobierali nie funkcjonarjusze miejscy, ale urzędnicy Towarzystwa chowu koni. Jest bowiem zwyczajem, że Towarzystwo chowu koni pobiera, bez wszelkiej ingerencji magistratu, od kilku lat pewną opłatę od osób pieszo na wyścigi dążących. „A ponieważ przez to miejsce — są słowa listu prezydenta — w którem rzeczony wstęp bywa pobierany, prowadzi linja akcyzowa i ponieważ na tej linii ustanowiono ze względów urzędowych straż akcyzową podczas wyścigów, więc obecność tej straży stać się musiała powodem mylnego doniesienia, które Redakcja otrzymała. Upraszam przeto szanowną Redakcję o umieszczenie powyższego sprostowania etc."

Kopalnią dla Jana Lama będzie nasz artykulik wczorajszy o egzaminie w pensjonacie p. Jaroszówny. Ileż on głęboko humorystycznych wydobędzie z niego tematów! Bo trzeba wiedzieć, że aby odparować nasz cios zadany *Dziennikowi Polskiemu*, z powodu jego doniesienia, iż rząd rosyjski zamierza budować kolej „z Wilna przez Kowno do Pińska", Jan Lam wyszperał w *Kurjerze*, iż gdzieś powiedziane było, że Chińczycy z pokrzywy swej wyrabiają „żagle, maszty i inne tkaniny".

Stąd oczywiście wysnuł wniosek, że *Kurjer* maszty zalicza do tkanin. Był jednak na tyle wstrzemięźliwym, że nie zaliczył nas do zdrajców marynarki. *Gazeta Narodowa* nie pominęłaby tak wybornej sposobności przypięcia nam zdradzieckiej łatki. Ale wczorajszy artykulik o pensjonacie p. Jaroszówny może Lamowi dać pochop do nowych studjów. Uprzedzamy więc go, że „kawałek" ten nie był wcale, jak się okazało, korygowanym, co łatwo ten usprawiedliwi, kto uwzględni, że nasze pismo wychodzi dzień w dzień, a składa się i koryguje się w nocy. Pannę Jaroszównę przepraszamy zaś mocno za przykrość, która ją spotkała nie z naszej winy.

Teatr. Dziwić się zaiste należy takiemu Wacławowi, (p. Woleński), który z całej kompanji, wprowadzonej wczoraj przez p. Madejskiego na scenę, najwięcej jeszcze ma zdrowego rozsądku, iż swojej narzeczonej (p. Stachowicz) gdy wystawiała dziecinnie jego miłość na próbę, zamiast uciekać, nie zepchnął z okna na dół. Byłaby podwójna korzyść, bo i morał, że podobne panny nie zasługują na nic innego i fraszka — a broń Boże, komedja! prędzejby się skończyła.

Ale trudno! Musiał jeszcze porozmawiać z „Ciocią Femcią" (p. Aszpergerowa), chodzącym staroświeckim kodeksem towarzyskim i zrazu nieprzychylną zawojować paru oklepanemi komplementami. Ciocia się udobruchała, udzieliła błogosławieństwa młodej parze, a kilka francuskich frazesów wypowiedzianych przez Wacława, w tak dobry humor ją wprawiło, że nawet tradycjonalny Marcinek z Zuzią (p. Walewski i p. Stachowicz) przez okno proszący o błogosławieństwo, nie wydał się jej nieprzyzwoitym.

A prawda! Państwo Graccy (p. Wojdałowicz i p. Gostyńska) płakali z powodu zamążpójścia córki, a na pocieszenie zabawili się w dzieci. Artyści grali dobrze, publiczność niewymagająca wiele śmiała się, a znajomi wywoływali autora — et voila tout!

Zapiski policyjne. Pan J. Ch. zgubił czapkę z krymskich baranów wartości 15 zł. — Złożono w policji pięć świadectw szkolnych Franciszka Ksawerego Wielgusińskiego z gimnazjum przemyskiego, jego metrykę urodzenia i świadectwo śmierci Kamili Wielgusińskiej, tudzież ciężarek 50 kilogramowy z żelaza.

W procesie socjalistów krakowskich zapadł wczoraj wyrok, skazujący Kazimierza Janowicza z III. roku medycyny na 3 miesiące aresztu i wydalenie z Austrji; Walerję Wierzbicką na 3 miesiące aresztu; Wandę Wojnarowską, studentkę III. roku medycyny w Petersburgu na 4 miesiące aresztu i wydalenie z Austrji, Jana Schmiedhansena redaktora *Robotnika* na 4 mies aresztu i 10 zł. kary; Marję Przygodzką retuszerkę u fotografa na 1 mies. aresztu i wydalenie: Tomasza Wesołowskiego stolarza, na 3 mies. i 50 zł. kary; Marję Wojciechowską dzierżawczynię dóbr na 14 dni aresztu, zaś Józefa Łuszczkiewicza, słuchacza medycyny i Wandę Wasylewską, nauczycielkę, uwolniono.

W procesie tym ciekawem było to, że przewodniczący podniósł jako okoliczność obciążającą Wandę Wasylewską, iż się z n a ł a i k o r e s p o n d o w a ł a z Walerją Wierzbicką — rodzoną siostrą.

Zamordowanie Słowika w Krakowie. W Krakowie rozpoczął się wczoraj przed trybunałem przysięgłych proces o rozbójnicze morderstwo, rabunek, kradzież i oszustwo przeciw Aleksandrowi Wasilewskiemu i Romanowi Kazimierzowi Czarnomskiemu.

Rozprawa pociągnie się prawdopodobnie dłużej, gdyż przeszło 50 świadków ma być w tej sprawie przesłuchanych.

Odczytanie aktu oskarżenia 24 arkuszy obejmującego zajęło całe przedpołudniowe posiedzenie.

Dnia 5 grudnia 1882 znaleziono około godziny 10 z rana stróża kasy oszczędności krakowskiej, Antoniego Słowika w zamkniętem mieszkaniu nieżywego. Zwłoki jego leżały na ziemi, owinięte w stary kożuch barani. Po bliższem obejrzeniu ciała, dostrzeżono nad obojczykiem ranę nie wielką, zaś nie daleko drzwi znaleziono narzędzie ostre, do szabelki dziecinnej podobne. Sprzęty w izdebce były porozrzucane, a z rzeczy zamordowanego stwierdzono brak futra barankowego, torby, zegarka srebrnego i gotówki.

Znajomy zmarłego, Jan Marek, rzucił zrazu podejrzenie o morderstwo na niejakiego Lewandowskiego, który mienił się dyrektorem teatru prowincjonalnego. Ten bowiem we wrześniu pożyczył 30 złr u zmarłego, który w tym czasie wygrał przeszło 150 zł. na loterji.

Sprawa Tisza-Eszlarska. Piąty dzień rozprawy nie zapowiadał nic ciekawego; publiczność już ochłonęła cokolwiek z gorączkowej ciekawości, tembardziej, że świadkowie, którzy mieli być w tym dniu przesłuchani, wezwani byli na okoliczności mniejszej wagi, zeznania ich zatem nie budziły żywego interesu.

Przesłuchano też w największym spokoju cały szereg świadków, dopiero około godziny 1 z południa podniósł się prokurator Szeyffert i oznajmił trybunałowi, że właśnie otrzymał urzędowe pismo od sędziego śledczego Bary'ego, w którem mu donosi, że sędzia z Tisza Eszlar wyśledził osoby, które ubierały trupa wydobytego z wody. Owoż na mocy rozporządzenia prezydjalnego udaje się on (Bary) do Tisza-Eszlar i wzywa prokuratora o wydelegowanie funkcjonarjusza prokuratorji, któryby asystował komisji sądowej na miejscu.

Słowa prokuratora sprawiły na publiczności wielkie wrażenie. Zaczęto już wysnuwać różne przypuszczenia i domysły.

Obrońcy zażądali od trybunału, aby cofnął dane polecenie sędziemu Bary, a zbadanie sprawy polecił komu innemu, więcej zasługującemu na wiarę. Sędzia śledczy Bary, jest, jak już wspomnieliśmy, persona ingrata dla obrońców i prokuratorji.

Podczas rozpraw zasiada zazwyczaj między publicznością i przysłuchuje się uważnie indagacji świadków, co tak irytuje obrońców, że raz nawet postawili wniosek, aby przewodniczący polecił mu opuścić salę. Wniosek ich był oczywiście bezskuteczny, gdyż ustawa nie zabrania sędziemu śledczemu przysłuchiwać się rozprawie.

Po dłuższej naradzie uchwalił trybunał odwołać sędziego śledczego Bary'ego, który już w południe wybrał się do Tisza-Eszlar, a natomiast postanowił wydelegować jakiego innego męża zaufania, aby na miejscu zbadał, czy nowi świadkowie mają jakie dla sprawy toczącej się ważne wiadomości, aby ich można było wezwać do przesłuchania.

Z zeznań trzynastu w tym dniu przesłuchanych świadków nie dowiedziano się nic nowego. Mieli tylko wykazać, jak oskarżeni żydzi przepędzili dzień i wieczór w pamiętną sobotę po zniknięciu Estery Solymossy. Świadkowie ci, sami żydzi, składają zeznania sprzeczne z tem, co powiedzieli w śledztwie, usprawiedliwiając się tem, że pierwotne ich zeznania wydobyte były groźbą i postrachem ze strony sędziego śledczego.

Po ogłoszeniu wyżej przytoczonej uchwały, odroczył przewodniczący dalszy tok rozprawy na poniedziałek.

Dla piwoszów. „Figaro" w numerze z dnia 19 b. m. donosi, że w Paryżu wre zacięta polemika pomiędzy lekarzami z jednej strony a dyrektorem „Assistance publique" panem Quentin z drugiej — o piwo. P. Quentin wydał niedawno okólnik do zarządów szpitali, w którym ogranicza konsumpcję tego napoju w szpitalach. Lekarze bowiem zapisywali piwo tak chorym jak i rekonwalescentom. P. Quentin twierdzi, że piwo nie jest ani środkiem kuracyjnym ani pożywieniem i zupełnie niepotrzebnie obciąża tylko budżet wydatków. Gdy jednakowoż lekarze nie zastosowali się do tego okólnika, a cyfra wydatków na piwo w przedłożonych świeżo rachunkach szpitali powiększyła się znacznie, wpadł p. Quentin w szalony gniew i z wysokości swego dyrektorskiego fotelu rzucił srogie anathema na wszystkie krajowe i zagraniczne piwa, zabraniając bezwarunkowo używania tego napoju w szpitalach.

Na tę klątwę odpowiedzieli wszyscy prawie lekarze paryscy protestem, w którym utrzymują, że piwo żywi jak chleb, pobudza jak wino i działa na trawienie, jak najlepsza woda mineralna. Proszą zarazem pana Quentin o cofnięcie tego zakazu.

— Ja, jaśnie pani — odparł Julek.

— Dlaczego nie Hans? nie Franz?

— Nie ma ich nigdzie — odpowiedział mąż a zbliżając się do Julka oddał mu receptę, mówiąc — do apteki co koń wyskoczy, bierz Miss Jackson — pamiętaj, za pół godziny musisz być z powrotem. Czy będziesz?

— Będę jaśnie panie — rzekł wolno Julek.

— W takim razie chata koło bramy, ta po Semenie, twoja i ogród twój. Jedź i wracaj...

— Wracaj! — powtórzyła jasna Pani — będziesz dżokiejem.

Ale Julek nie słyszał tej obietnicy, był już na progu kredensu, chowając receptę w kieszonkę kamizelki. Nagle zawahał się i zwrócił głowę.

— A jeźli koń padnie? zapytał, patrząc na strwożonych rodziców, którzy stojąc jeszcze na progu śledzili jego kroki.

— Niech pada! — zawołał ojciec, byleś powrócił.

— Dobrze jaśnie panie — i chłopiec zniknął w ciemnej sieni.

W parę minut później tętent galopującego konia rozległ się wśród nocnej ciszy. Miss Jackson, klacz pełnej krwi, cud prawdziwy, o delikatnej szyi i suchych nerwowych nóżkach, pędziła iście z wiatrem w zawody.

Trenowano ją na przyszłoroczne wyścigi. Dziś pierwszy debiut odbyło szlachetne zwierzę, ścigając się z białem widmem, które swój śmiertelny całun roztoczyć chciało nad tym pałacem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bukowiny, Siedmiogrodu i Banatu, których niestety, mówił, brak między klejnotami naszej korony, ale które jednak przytoczone kiedyś do niej być muszą". Król w odpowiedź trącił się przyjaźnie kielichem z mówcą i przyjaźnie się don uśmiechnął. Blisko 500 ucztujących wyszło następnie przed pałac i stanęli wraz z królem do narodowego tańca, zwanego „hora". Rumuńska irredenta śmiałym jak widzimy przemawia językiem.

Rosja. Katkow w *Moskowskich Wied.* proponuje Anglji ścisły sojusz z Rosją, warunkiem którego ma być zupełny podział Turcji. Moskiewski publicysta powiada, że interesy obu tych państw nie stoją bynajmniej w sprzeczności. Póki Konstantynopol był kluczem wschodu, mogła Anglja, w obawie o Indje przedewszystkiem, lękać się każdego kroku Rosji, skierowanego przeciw Turcji. Dziś jednak zmieniły się stosunki. Kluczem z Europy do Azji nie jest dziś Konstantynopol, lecz Suez i Egipt, gdzie Anglia umiała się już mocno usadowić. Obawa przed zajęciem Indji przez Rosję nie ma żadnej podstawy — nic więc nie stoi na przeszkodzie, ażeby Rosja była szczerą aliantką Anglji i zabrała sobie resztę Turcji. Tak powiada Katkow.

Bułgarja. Książe Aleksander bułgarski po powrocie z Moskwy bawi obecnie w Berlinie, następnie zaś udać się ma na czas jakiś do Darmstatu, dla przepędzenia kilku tygodni w gronie rodzinnem. Po powrocie księcia do Bułgarji zamierza on, jak donosi *Standard*, zwołać bezzwłocznie do Sofii zgromadzenie narodowe i zawezwać je do radykalnych zmian w zarządzie krajem. Gdyby zgromadzenie nie zgodziło się na pewne przedłożenia, ks. Aleksander zamierza złożyć koronę bułgarską.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Paryż, 25 czerwca godz. 10 min. 15 wieczór. *Intransigeant* ogłasza subskrypcję na rzecz rodzin zasądzonych w ostatnim procesie. W sali *Reine Blanche* odbyło się wczoraj zgromadzenie anarchistów, na którem protestowano gorąco przeciwko wyrokowi na Ludwikę Michel.

Wiedeń, 25 czerwca, godz. 10 min. 40 wieczór. Na konferencji, która się przedwczoraj odbyła u prezydenta miasta, zadecydowano w czasie obchodu jubileuszowego Odsieczy wiedeńskiej nie urządzać ani uroczystego korowodu, ani bankietu i wogóle wszelkie uroczystości zbyć jaknajpospieszniej. Odkrycie tablicy pamiątkowej na Kahlenbergu odbędzie się dnia 11 września przedpołudniem.

Wiedeń, 25 czerwca godz. 11 min. 30 wieczór. Tutejszy poseł saski udał się dziś do Drezna, prawdopodobnie w sprawie Kraszewskiego.

Lwów z Izby handlowej, 25 czerwca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	300 –	303 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 75	172 00
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	302 50	306 50
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	255 —	260 —
2. Listy zastawne za 100 zlr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 60
„ „ „ 5 „ okresowe	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 50	88 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 zlr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 30	99 30
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 78	9 88
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 $15^3/_4$	1 $17^3/_4$
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wieden d. 25. czerwca 1883. (godzina 10 m. 38 przed poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	304 10	304 20
Akcje Anglobanku na 120 złr.	110 50	110 50
Unionbank na 100 złr.	117 25	117 —
Akcje kolei Karola Ludwika	301 25	302 00
Lombardy na 200 złr.	155 30	156 00
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 17	1 17
Usposobienie: lepsze.		
Wiedeń d. 25 czerwca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.)		
Losy alpejskie	65 75	66 75
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	110 25	110 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	300 75	301 00
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	155 30	155 30
Akcje kolei państwowej	326 80	326 00
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	157 25	157 00
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 00	110 00
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 70	89 80
Rosyjski rubel papierowy	117 —	1 17
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 50	99 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	301 50	302 50
Unionbank na 100 złr.	116 25	117 –
Akcje kolei Elbethal	220 50	220 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 50	170 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 25	169 25
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 40	124 25
3% losy tureckie na 400 franków	24 75	24 75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106 30	106 75
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	115 -	115 —
Usposobienie: lepsze.		
Berlin d. 25. czerwca 1883. (godz. 6 minut 10 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	200 15	199 80
Akcje austr. kredytowe	518 50	522 00
Akcje kolei Karola Ludwika	129 40	129 50
Austryjackie banknoty.	171 50	171 00

Telegramy zbożowe z dnia 25. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr., Okowita 33·75—34·— złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·72—74 złr., rzepak 14·78— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 186·50 marek, żyto — — m., okowita 57·30— m., olej rzepakowy 72—·— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.90— franków, olej rzepakawy 101·75 fr., okowita 57·60 fr.

Przyjechali d. 25. czerwca 1883.

Hotel ŻORŻA. I. Wernicki z Lachowic, I. Götz z Okocima, M. br. Brunicka z Zaleszczyk, S. Uhlman z Fürth, I. Epstein z Saaz, B. Dobek z Po dola.

Hotel EUROPEJSKI. S. Brykczyński z Pacykowa, I. br. Romaszkan z Korzyłowic, A. Jaworski ze Skwarzawy, L. Dolański z Sambora, I. Koźmian z Rzeszowa, I. Bernadiner z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI. T. Żelechowski z Korczowa, E. Machnicki z Kamieńca podols., E. Schäffer ze Złoczowa, T. Gamski z Tyśmienicy.

Hotel WARSZAWSKI. E. Paszkudzki z Horodłowic, K. Sokołowski z Gruszki, I. Woszczyński z Kołomyi, dr. L. Rehan z Kijowa, T. Eder z Dziedziłowa, hr. Uruska z Paryża.

Hotel LANGĄ. C. Gerber, F. Herschmann, C. Kraus z Budapesztu, I. Kunz i A. Heller z Wiednia, A. Zuckermandl z Pragi.

Dyspozycja obiadowa

na **Środę** 27. czerwca 1883.

Objad droższy:	**Objad tańszy:**
Rosół francuski (soupe printaniere).	Zupa rakowa.
Stufada (boeuf braise) z makaranem włoskim i kerniszonami.	Bifsztek z cebulką duszoną i kartofelkami.
Kalarepka faszerowana.	Szparagi z maślanym sosem.
Kaczka dzika pieczona lub na dziko.	
Pyzie drożdżowe do masła.	

Przepisy i objaśnienia otrzymywać można, nadsyłając 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** z napisem „Wakri".

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min, 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 9 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 1 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 8 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzin 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Do dzisiejszego Numeru dołączamy dla naszych Abonentów **zamiejscowych** Numer okazowy *Różowego Domina.*

Prenumerata kwartalna złr. 2.50, miesięczna 80 cent.

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

w powołaniu się na ogłoszenie Wydziału krajowego z dnia 15 b. m. w pismach publicznych zamieszczone, podaje do wiadomości publicznej, że poczynając od dnia 2. lipca r. b, codziennie z wyjątkiem świąt będzie załatwiać następujące czynności:

1) skup weksli;
2) udzielanie pożyczek terminowych na zastaw papierów publicznych;
3) udzielanie pożyczek z otwartego kredytu, zabezpieczonego papierami publicznemi;
4) przyjmowanie papierów publicznych i wartości do przechowania;
5) przyjmowanie gotowizny na rachunki przekazowe, wypłacalnej przez Bank za czekami na żądanie lub za 10 dniowem wypowiedzeniem;
6) przyjmowanie gotowizny na lokację procentową;
7) udzielanie pożyczek w obligacjach komunalnych powiatom i gminom (a także za solidarnem poręczeniem powiatów lub gmin, korporacjom i instytucjom opartym na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873).
8) eskont papierów publicznych wylosowanych i kuponów nie ubiegłych.

Oddział hypoteczny Banku krajowego zostanie otworzonym niezwłocznie po wydaniu przez Wydział krajowy przepisów o udzielaniu pożyczek hypotecznych w listach zastawnych, co w czasie właściwym ogłoszonem zostanie.

Biura Banku będą otwarte dla publiczności od godziny 9. rano do 2. z południa.

(Przedruk nie opłaca się.)

522

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy „*próbne*“

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej „**Sokół**“ w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy którémi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piątro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedniem zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w klasach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin
inżynier,
reprezentant przedsiębiorstwa telefonów
we Lwowie i Krakowie.

25

Magazyn J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny l. 2.

poleca świeżo otrzymane, we wielkim wyborze:
Płótna i stołową bieliznę pierwszorzędnych fabryk.
DRELISZKI liberyjne i materacowe.
Satyny i kretony najmodniejsze francuskie.
Bieliznę męską, pończochy, skarpetki.
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna.
Pościel kompletną, własnego wyrobu.
Łóżka żelazne
Dywany angielskie, **kapy** gobelinowe i pikowe,
Kocyki na łóżka, koce na konie i **Grefenberskie.**

377

Zmiana lokalu.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości naszych P. T. odbiorców, że

BIURO I SKŁADY
MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

przenieśliśmy z ulicy Sykstuskiej l. 8
na ulicę Jagiellońską Nr. 11 i 13.

Zapraszamy przeto do zwidzenia składów naszych, zaopatrzonych obficie w maszyny parowe, konne, ręczne i inne.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 494

S. A. Bubera Synowie.

Zastępcy firmy:
Hofherr i Schrantz w Wiedniu.
Ruston, Proctor i Sp. w Linkoln (w Anglji).

Bardzo ważne wynalazki!

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo ważne dwa wynalazki, które w wielu krajach z największą korzyścią są zaprowadzone, we LWOWIE zaprowadzić podejmuję się.

W każdym domu i na każdym placu urządzam w kilku godzinach

Wodną Pompę

która w godzinie wydaje 20—25 wiader wody, a więcej miejsca nie zajmuje jak tylko 12 cali.

Koszta urządzenia wraz z pumpą są zadziwiająco tanie i każdy właściciel domu dla wielkiej wygody i bezpieczeństwa ogniowego u siebie zaprowadzić powinien.

Jestem w możności taki przyrząd zaprowadzić, który wszelkie smrodliwe wyziewy, pochodzące z kanału na zawsze oddala.

Ten przyrząd kosztuje bardzo mało, a jest do życzenia, że ze względu na zdrowie ludzkie, powinien się w każdym domu znachodzić. 105

Z poważaniem
Tremski, majster ślusarski
ul. Słoneczna l. 21 we Lwowie.

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 3. — poleca w wielkim wyborze świeże transporta

Towarów bławatnych

Materyj jedwabnych, aksamitów, oraz wielki wybór najnowszych perkalików, satynu, fularów, batyśe ików, zefirów, oxfortów i t. p. na suknie damskie.

20

Pięć medali zasługi
za niezrównane środki owadogubne!

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 ct.
GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy i t. p. owadów, flakon 30 ct.
FENILIN. Niezawodny środek na mole: nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszej materji nic nie szkodzi, mol radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flak. 60 ct.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itd. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30ct.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i zł. 1·60.
Pędzelki do mikotonu po 10 ct.
Papierki na muchy niezawodne sztuka 3 ct.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 ct

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
We Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — w filji
w Krakowie Sukiennice l. 20.

295b

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

podaje do wiadomości, że powiat lub gmina zamierzająca zaciągnąć pożyczkę w obligacjach komunalnych Banku krajowego, otrzyma na każde zażądanie od Dyrekcji tegoż Banku, drukowane formularze, wedle których podania o pożyczkę, uchwała, akta pożyczkowe i inne dokumenta sporządzone być winny.

Wydział powiatowy lub Zarząd gminy zechce przeto o zamiarze zaciągnięcia rzeczonej pożyczki, przedewszystkiem Dyrekcję Banku krajowego uprzedzić, a rzeczone formularze będą niezwłocznie przez tąż Dyrekcję pocztą wysłane. 521

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.8, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmuje się i wydaje za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Zgubiona została w pierwszych dniach czerwca w przechodzie przez ulicę Arsenalską do rynku **notatka**, wyciąg ze źródeł prawa rzymskiego. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić w administracji Kurjera, która mu wskaże adres właściciela, od którego na żądanie otrzyma wynagrodzenie. 526

Ktoby miał do sprzedania psa legawego kompletnie ułożonego do polowania błotnego, raczy się zgłosić do handlu broni Alfreda Dzikowskiego we Lwowie. 1—3 517

Pies 10-cio miesięczny, rasy Bernarda, całkiem czarny, jest do sprzedania, bliższa wiadomość w handlu broni A. Dzikowskiego we Lwowie. 1—3 518

KUMYS NATURALNY

wyrabiany z czystego kobylego mleka,

bez domieszek różnych ingredjencyj, jest nieporównanie skuteczniejszym od kumysu sztucznego.

Zamówienia z broszurką uskutecznia bezwłocznie apteka **Rohma** w Jarosławiu. 489

Mężczyzna z porządnego domu, znajdzie pomieszkanie z wiktem i usługą za mierną cenę. Informacje udziela się przy ulicy Halickiej l. 15 III. piętro, pierwsze drzwi od schodów. 519.

Znaczne honorarjum otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter".

Posady i zatrudnienia.

Poszukuję człowieka rzetelnego i energicznego, w niemieckim i polskim języku biegłego, do zarządu i korespondencji w zakresie górniczym. Odpowiedzialności górniczych nie wymaga się, pensja 15 złr., wikt i pomieszkanie; najodpowiedniejsi by byli, wysłużeni podoficerowie lub żandarmi z dobrymi świadectwami co do rzetelności; zgłoszenie do administr. „Kurjera Lwowskiego", kaucja potrzebna lecz niekonieczna. 536

Bony niemki, z dobremi świadectwami, poszukuje się. Zgłosić się: ulica Piekarska Nr. 12 A. II. piętro. 496

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski" pod lit. Z. Z. 100.

Osoba wykształcona posiadająca obce języki i muzykę trudniąca się od dłuższego czasu wychowaniem dzieci, życzy sobie przypędzić czas wakacyjny na wsi jako nauczycielka, bona, lub towarzyszka słabych osób jadących do wód. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwowskiego" pod lit. P. P. 534

Buchhalter egzaminowany i z rachunkowości kupieckiej, poszukuje posadę z początkiem lipca tak w kraju, jak i zagranicą, łaskawe oferty uprasza przesłać pod literą L. K. 100 poste restante Kołomyja. 529

Nauczyciel francuskiego, włoskiego, niemieckiego i rumuńskiego języka **Eugène Apostoli**, życzy sobie udzielać lekcyj w tych językach. Bliższa wiadomość w redakcji. 525.

Rządca ekonomiczny, wszechstronnie praktyczno-teoretycznie wykształcony, obeznajomiony dokładnie z prowadzeniem podwójnej i zwykłej buchhalterji gosp. z jak najlepszemi poleceniami, życzy sobie zmienić dotychczasową posadę najdalej do dnia 1. września 1883 r. Łaskawe zgłoszenia pod adresą W. W. 45. Administracja „Kurjera lwowskiego". 544

Kupno i sprzedaż.

Kupuje się Mielacz (Koller) do mielenia kamienia. Bliższej wiadomości udzieli „Kurjer Lwowski". 537

Realność we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 46 (347 ⁴/₄) składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, jest zaraz do sprzedania. 527

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domem piątrowem, zprzedsiębiorstwa dochód 7. procent wiadomość udzieli właściciel łazienek ś. Anny. 533

Przy ulicy na Rurach, l. 10 jest parterowy dom składający się z 10 pokoi i 3 kuchen, wraz z obszernym ogrodem do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. 520

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Na sprzedaż. Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wyklucza się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow." 461

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego". 435 *R. R.*

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Biurko nowe, mało używane, do sprzedania, ulica Sobieskiego l. 3 u odźwiernego. 503.

Mieszkania i sklepy.

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdżających lub dla kuracji bawiących do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

2 pokoje w kamienicy pod l. 20 ulica Halicka, są na pierwszym piętrze z widokiem na plac Halicki, od 1. lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu obuwia J. Richera. 541

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. Ulica Mickiewicza l. 4. 535

4 pokoje przy ulicy Hetmańskiej pod l. 8. na I. piątrze są zaraz do wynajęcia; dla swego dobrego położenia najodpowiedniejsze na Biura publiczne. Wszelką wiadomość udziela portier w kamienicy na dole. 531

Pokój frontowy na I. piątrze z osobnym wchodem zaraz do najęcia ulica Rzeźnicka l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. Cena 9 złr. 528

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi, przedpokój i kuchnia (3 wchody) na 1 piętrze zaraz, albo od 1 września do wynajęcia. Ulica Piekarska N. 12. 483

5 pokoi z przedpokojem balkonem i wszystkiemi przynależnościami. Wrazie potrzeby jest stajnia i wozownia. Zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego róg ul. Klejnowskiej l. 4. z widokiem na ogród pojezuicki. 513

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 11. 316

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

3 pokoje do najęcia przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 9 na I piętrze bardzo ładne i obszerne pomieszkanie. Nyża przedpokój kuchnia strych i piwnica od 1 sierpnia. 512

2 pokoje z kuchnią w realności Smutnego ulica Łyczakowska Nr. 13 do najęcia zaraz i 1 pokój z przedpokojem, 515

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piątrze w oficynach. 510

Pomieszkania letnie położone pośród lasów t.j. 2 pokoje z kuchnią ¹/₂ mili od Lwowa do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności handel Wgo. Erlicha Lwów rynek. 514

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami 523.

4 pokoje frontowe z 2-ma wchodami, kuchnią i piwnicą na II. piętrze zaraz — i 1 pokój z kuchnią na I. piętrze w oficynie od 28 lipca do najęcia. Ulica Karola Ludwika Nr. 35. 470

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu, spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1-go czerwca b. r. przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże, u właściciela domu. 469

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętrze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

Wbudynku, zwanym „kawiarnią" na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

Pokoje z balkonem, dwoma wchodami, kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do wynajęcia od domu pod Nr. 5 przy ulicy Fredry na I. piętrze. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 445

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

Wwilli przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436 Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

1 pokój z kuchnią na I. piętrze, Ulica Kopernika Nr. 24 zaraz do wynajęcia. 543

3 pokoje, z tych dwa frontowe, na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Stefusiu!

Przyjdź już raz do nas bo uschniemy z tęsknoty za tobą.

Twoi.

Może która panna lub wdowa, mająca skromny dochód, pragnie zawrzeć związek małżeński z mężczyzną, mającym także dochód skromny ale pewny. Mężczyzna ten ma lat 33, jest średniego wzrostu, nie brzydki i mało ma pretensyj. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca pod adresem „Skromny" w administracji „Kurjera Lwow." 485

Młody przystojny dzierżawca dóbr ziemskich pragnie się ożenić z osobą z zacnej rodziny pochodzącą, dobrze wychowaną, dystyngowaną, przystojną w wieku około 24 lat, któraby odpowiednie wiano posiadała — panny w mieście wychowane lubiące życie na wsi mają pierwszeństwo; w wyborze decydują osobiste zalety bez względu na wysokość posagu — dla zapewnienia dyskrecji proponuje się dopiero po wzajemnym przesłaniu fotografii wymianę nazwisk — zwrot fotografii ręczy się honorem. Zgłoszenia zaopatrzone w fotografię, przyjmuje administracja „Kurjera lwowskieoo" pod adresem 32. 83. 84. 530

Dwie panienki, które są skazane na przepędzenie lata na wsi u nudnego wujaszka i jeszcze nudniejszej cioci, chciałyby dla spędzenia czasu korespondować in cognito z wesołemi paniami lub panami, pragnące listownej rozrywki, wykluczając temat erotyczny. Listy pod adresą „Nudny Wujaszek" wysyła nam administr. „Kurjera Lwowskiego."

„555"—„S. 389"—„B.R.L. 442" „A. K."—„M. R."—raczą odebrać listy zalegające w adm. Kurjera.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**

Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.

Papier z fabryki Czerlańskiej.